Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Cena numeru 10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: Miesięcznie z odbiorem na miejscu zł. 2.25. Z odnoszeniem do domu zł. 3.00. Z przesyłką pocztową zł. 3.00. Zagranicą zł. 5.— Cena pojedynczego numeru u sprzedawców gr. 10.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane i w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr., — tabelaryczne 50% drożej, zagraniczne 100%. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz. — Najmniejsze 1 złoty.

...nik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu

Rok I. REDAKCJA i ...JA ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 8-98. REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od g. 10 — 11 i 15 — 16 pp. № 21.

Częstochowa, piątek dnia 10-go kwietnia 1931 roku.

ZDRADZANIE EUROPY.

Pod takim tytułem ukazał się w tych dniach na łamach „Neus Wiener Journal" artykuł barona Artura Gutmanna pt. „Zdradzanie Europy—ostrzeżenie dla tych, którzy chcą popierać Rosję sowiecką".

Między innemi pisze Artur Gutmann, że zadał sobie pytanie, czy ci wszyscy mężowie stanu, którzy dzierżą w swych rękach losy polityczne, gospodarcze i finansowe narodów Europy i Ameryki, działacze polityczni oraz same narody, są tak dalece pozbawieni fantazji, że nie widzą niebezpieczeństwa, grożącego całemu światu ze strony bolszewji?

Czy ci nieliczni—pisze dalej—pozostali na europejskich tronach władcy, nie widzą grożącego im niebezpieczeństwa, lub też nie znają losu ostatnich carów rosyjskich? Czy wreszcie dyktatorzy, prezydenci. ministrowie, wielcy przemysłowcy, finansiści, oraz ci mężowie Ameryki, których wartość i indywidualność opiera się na dolarze, nie widzą tych tysięcy emigrantów rosyjskich, którzy piastowali najwyższe urzędy zarówno w życiu politycznem, jak i gospodarczem carskiej Rosji, a obecnie czują się szczęśliwymi, gdy mogą być szoferami taksówek, lub portjerami nocnych lokali? — Czy tak daleko sięga zaślepienie całego świate, że nie rozumie tego, iż każdy milion, którym popiera się „dumping" rosyjski, czyni własnemu państwu straty wielomiljonowe?

Jak widzimy—Anglja i Ameryka popierają „piatiletkę" sowiecką, Niemcy zaś, nie chcąc pozostać w tyle, również popierają sowiety.

Cały świat winien prowadzić wojnę z Rosją, ale nie krwawą, toczoną armatami, tankami, samolotami i gazami trującemi — lecz wojnę ekonomiczną. Wojnę tę należy rozpocząć natychmiast, bo w przeciwnym razie cały świat zostanie zbolszewizowany. Bolszewizm nie zatrzyma się ani nad Wisłą, ani nad Renem, ani przed Alpami lub Pirenejami, przedostanie się bowiem przez ocean i zaleje cały świat, niszcząc dzisiejszą kulturę. Jeżeli jednak zacznie świat prowadzić systematyczną wojnę z Sowietami, bolszewizm zupełnie zginie w Rosji i rozwój kultury będzie wtedy zapewniony".

Uwagom barona Gutmanna niepodobna odmówić słuszności, chociaż nie porusza on właściwie nic nowego, bowiem rzeczy te są znane każdemu, w każdym jednak razie głos tego publicysty jest na czasie i powinien być ostrzeżeniem dla tych, którzy paktują z sowietami. Wątpliwą jednak jest rzeczą, czy np. Niemcy, nieprzebierające w środkach, gdy chodzi o opanowywanie gospodarcze i polityczne świata, wyrzekną się interesów, jakie robią z dzisiejszą Rosją. Przed kilku dniami doniosła przecież prasa całego świata, iż rząd Rzeszy prowadzi tajne układy z Rosją, celem zawarcia układu na wzór jaki zawarł kiedyś Bismarck po rozbiorze Polski, celem przypieczętowania niewoli narodów uciśnionych i rozszerzenia wpływów rosyjsko-niemieckich na inne kraje.

Ciągłe paktowanie Niemiec z Rosją oraz dążności do odnowienia traktatu, zawartego kiedyś w Rapallo, a unieważnionego przez Ligę Narodów, dowodzą, iż Niemcy pragną zawrzeć z Rosją przymierze, w którem Pzesza niemiecka grałaby pierwsze skrzypce.

Dzisiejsza Rosja jest tak bardzo opanowana gospodarczo przez Niemcy, że uwagi barona Gutmanna niewiele przejmują dyplomatów z nad Sprewy, dążących wszelkiemi środkami do odbudowy dawnej zaborczej potęgi Niemiec. Może komunistyczne zamieszki, wybuchające w ostatnim czasie w Niemczech, otrzeźwią nieco opinję niemiecką, która ciągle drwi z traktatów i prze do wojny odwetowej, chociażby nawet w "braterstwie broni" z czerwonym krajem wschodnim.

Olbrzymie nadużycia dyrektora Niemca w zakładach przemysłowych Księcia Donnersmarcka.

W zakładach przemysłowych księcia Dennersmarcka w Karluszowcu (Śląsk) wykryto nadużycia olbrzymich sum. Wykrycie to pociągnęło za sobą dymisję długoletniego generalnego dyrektora tych zakładów, Niemca, Englicha.

Stanowisko generalnego dyrektora zakładów ks. Donnersmarcka obejmie książę Paweł Sapieha, który dotychczas prowadził tylko technicznie agendy przedsiębiorstwa.

Wybitny generał francuski o Pomorzu.

Broszura o „Korytarzu gdańskim" odpiera niemieckie napaści na Polskę.

Francuski generał dywizji, Gomer Castaing, komandor orderu „Polonia Restituta", znający Polskę i poszczególne jej dzielnice z licznych podróży, napisał broszurę p. t. „Le Couloir de Dantzig" („korytarz gdański"), która znalazła się obecnie na półkach księgarskich i wśród nabywców wzbudziła wielkie zainteresowanie swą rzeczywistością.

Autor, wyliczając odwieczne prawa Polski do Pomorza i morza, na podstawie niezbitych danych dowodzi, co zrabowali Niemcy Polsce, a co oddali na mocy traktatu wersalskiego: na ogólną ilość 46 tysięcy kilometrów kwadratowych Ziemi Pomorskiej, niezaprzeczalnie polskiej, Niemcy oddali Polsce tylko 17 tysięcy kilometrów kwadr. z miljonem ludności, wśród której 900 tysięcy stanowią tylko Polacy, prawowici władcy tej ziemi.

Broszura gen. Castainga prawdopodobnie ukaże się w drugim nakładzie, gdyż pokup na nią jest tak wielki, że znajduje się już prawie na wyczerpaniu.

Brüning i Curtius nie pojada do Anglji.

Wizyta ich została odłożona na czas po sesji Rady Ligi Narodów.

LONDYN. Wiceminister spraw zagranicznych, Wansittard, zaprosił do siebie ambasadora niemieckiego, Neuratha, któremu oświadczył, iż należy odłożyć przyjazd do Londynu kanclerza Rzeszy Brüninga i ministra spraw zagranicznych Curtiusa na czas po 12 posiedzeniu Rady Ligi Narodów w Genewie, dokąd musi się udać w dniu 12 maja premjer angielski Mac Donald, który wraz z Hendersonem miał przeprowadzić narady z dygnitarzami niemieckimi.

Ostatecznie po porozumieniu się z ministrem spraw zagranicznych Hendersonem, ustalono termin przyjazdu obu dygnitarzy niemieckich na dzień 5 czerwca, na co również rząd Rzeszy wyraził zgodę po telefonicznem porozumieniu się ze swym ambasadorem londyńskim.

Jak wiadomo — Niemcom chodzi głównie o przeprowadzenie z Hendersonem i Mac Donaldem rozmów na temat odszkodowań wojennych, jakie Rzesza płacić musi państwom zwycięskim i o uzyskanie dalako idących ulg w tym względzie.

Jednakże w kołach dobrze poinformowanych, jak również we Francji utrzymuje się przekonanie, iż angielscy mężowie stanu unikać będą tego tematu.

Proces o zamach na siedzibę poselstwa sowieckiego w Warszawie.

WARSZAWA. Dziś, w piątek, rozpoczął się przed sądem okręgowym w Warszawie proces przeciwko obywatelowi jugosłowiańskiemu, Janowi Polańskiemu, który przed kilku miesiącami usiłował dokonać zamachu na siedzibę poselstwa sowieckiego, podkładając bombę na dachu budynku. Zamach ten udaremniła policja, której doniósł dozorca sąsiedniego domu, iż znalazł u siebie jakieś tajemnicze przewony elektryczne.

Bomba, której użył Polański, była jednak zbyt słaba, aby mogła wyrządzić większe szkody, najprawdopodobniej zaś Polańskiemu zależało na wywołaniu efektu i nabawieniu strachu członków poselstwa sowieckiego.

Rozprawa potrwa kilka dni, ze względu na wielką liczbę świadków, których ze strony oskarżenia zeznawać będzie 27, w tej liczbie także niektórzy urzędnicy poselstwa, świadków obrony stanie 16.

Przewodniczy rozprawie sędzia Kozakowski, oskarża podprokurator Nissenson, bronią adwokaci bracia Z. i W. Hofmokl-Ostrowscy.

Na rozprawę wstęp tylko za biletami, które wydano w ilości ograniczonej.

Rozwój powstania na Maderze.

Powstańcy opanowali zupełnie położenie. — Przygotowania do walnej rozprawy z wojskami rządowemi.

PARYŻ. Wiadomości, nadchodzące z Madery, są nazbyt dość szczupłe i niedające wyobrażenia o stosunkach, jakie tam panują, bowiem władze powstańcze zaprowadziły ostrą cenzurę, a podobne środki stosowane są ze strony władz portugalskich, które z Lizbony wypuszczają informacje, bardzo kontrolowane przez specjalnie zmobilizowany oddział cenzorów.

Okazuje się, że powstanie na Maderze przybiera na sile, a powstańcy zdołali się dobrze umocnić, zanim rząd portugalski przedsięwziął środki, celem stłumienia buntu.

Powstańcy zatrzymali dla siebie 3 parowce, podtrzymujące stałą komunikację pomiędzy Maderą a Anglją i gromadzą żywność, aby móc wytrzymać napór wojsk rządowych, wysłanych na odsiecz.

Według wiadomości, nadeszłych do Paryża, powstańcy rozporządzają znacznemi silami, a popierani przez ludność cywilną, przygotowują się do walnej rozprawy z wojskami rządowemi.

Marszałek Piłsudski przy pracy.

WARSZAWA. Marszałek Piłsudski, który spędzał święta w zaciszu domowem w Sulejówku, powrócił wczoraj do Warszawy i objął urzędowanie w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych, oraz w Ministerstwie Spraw Wojskowych.

Cały Rząd pracuje już normalnie.

WARSZAWA. Dziś obejmuje urzędowanie minister spraw zagranicznych, Zaleski, po powrocie ze świąt. Minister spraw wewnętrznych, gen. Sławoj-Składkowski, który bawił na świętach w Gdyni, powrócił do Warszawy i wczoraj objął urzędowanie. Ministrowie Prystor i Kozłowski przybyli już we wtorek do Warszawy i zaraz przystąpili do swych normalnych czynności.

Pijani żołdacy sowieccy nad granicą polską.

Zniszczyli kilkanaście słupów granicznych i postrzelili lekko włościankę.

WARSZAWA. Zapowiedziane przez naczelne władze sowieckie wystąpienia bezbożników w czasie świąt Wielkiejnocy przeprowadzone zostały tu i ówdzie jednakże bez powodzenia, ponieważ ludność religijna zachowała się wrogo wobec tych skandalicznych demonstracyj. Nad granicą polską pijane żołdactwo sowieckie wywołało w Wielką Sobotę awanturę, demonstrując przeciwko religji. Następnie żołdacy rzucili się na polskie słupy graniczne, z których kilkanaście zniszczyli i rozpoczęli strzelaninę na oślep. Od zabłąkanej kuli odniosła lekką ranę po stronie polskiej włościanka Marja Szewczenko, przechodząca obok swego gospodarstwa tuż nad granicą. Na odgłos strzałów przybył bezzwłocznie patrol Ochrony Pogranicza, na którego widok pijani żołdacy sowieccy uspokoili się. — Władze polskie niewątpliwie zażądają od sowietów zadośćuczynienia za te awantury.

Nowa katedra języka polskiego za oceanem.

CHICAGO. Dzięki staraniom Polaków, zamieszkałych w Chicago, otworzono na uniwersytecie de Paul, katedrę języka polskiego. Wykłady rozpoczęły się z dniem 1 kwietnia b.r., dzięki temu, że władze uniwersyteckie odniosły się do tej sprawy z rzadką przychylnością. Zaznaczyć należy, że do otwarcia katedry przyczynił się w znacznej mierze ks. prałat Boua, kanclerz archidiecezji chicagowskiej, gdyż na skutek jego osobistej inicjatywy, zdecydował się uniwersytet de Paul otworzyć katedrę języka polsóiego.

Ekonomista amerykański przepowiada poprawę gospodarki ogólnej.

W tych dniach ogłosił amerykański ekonomista prof. uniwersytetu w Yale, Irwing Fisher w prasie przepowiednię, dotyczącą dalszego rozwoju sytuacji gospodarczej. Obecna sytuacja, twierdzi prof. Fisher jest zła. Po 14 i pół procentowym spadku cen hurtowych w ciągu 1930 roku, zaznaczyła się w ciągu lutego b. r. pewna poprawa cen hurtowych.

Podczas gdy ceny hurtowe wzrosły tylko nieznacznie, to spadek ich w końcu stycznia 1930 roku i w końcu lutego 1931 roku doznał całkowitego zahamowania.

Wielką nadzieję pokłada prof. Fisher w tem, że równocześnie z giełdą nowojorską, wykazują także mocniejsze tendencje giełdy europejskie, jak Londynu, Paryża i Berlina, stąd wniosek, że w ciągu trzech do czterech miesięcy nastąpi poprawa sytuacji gospodarczej.

12-letni podróżnik polski.

CHICAGO. Szeroko rozpisuje się prasa polsko-amerykańska o 12-letnim podróżniku polskim, Edwardzie Geraldzie.

Ojciec młodocianego podróżnika, Jan Gerald, pochodzi ze Stryja i w swoim czasie wyemigrował do Ameryki. Pozwala on swemu 12-letniemu synowi podróżować samotnie, chcąc uczynić zeń dzielnego człowieka, który potrafi wszędzie sobie radzić. Edward zwiedził już niemal całe Indje zachodnie, szereg wysp tropikalnych, Gujannę brytyjską i Amerykę Południową. Za kilka miesięcy zamierza młody podróżnik znaleźć się wśród Indjan, Eskimosów, traperów, handlarzy futer i poszukiwaczy złota. Narazie uczęszcza malec do publicznej szkoły w Chicago, z niecierpliwością oczekując wakacyj.

Komunista niemiecki stracony w Moskwie na rozkaz Berlina.

Niemiecki komunista Lentner był w roku 1922 podejrzany przez swych towarzyszów partyjnych o zdradę. O poszlakach, ciążących na nim, nic mu nie mówiono, wysyłając go z jakąś misją do Moskwy. Od tego czasu Lentner zaginął.

Rodzina Lentnera interwenjowała u władz, to też wszczęto energiczne śledztwo, lecz i to do niczego nie doprowadziło. Za pośrednictwem ministerstwa spraw zagranicznych Rzeszy, zwrócił się sejm pruski do Moskwy dla wyjaśnienia losów Lentnera. Wreszcie ministerswo zawiadomiło Landtag, że Lentner na żądanie niemieckiej partji komunistycznej został w Moskwie przez czekistów stracony.

Prasa niemiecka przypuszcza, że władze wiedziały o tragicznym losie Lentnera.

Znów wybuch w tunelu około New-Yorku.

Przy budowie tunelu pod rzeką Hudson zginęło 2 robotników.

Nie mają szczęścia Amerykanie z budową tunelu pod rzeką Hudson, gdzie w ciągu kilku tygodni zginęło już kilkunastu robotników, inżynierów lub mechaników. Tunel ten przeznaczony będzie dla ruchu kołowego, szczególnie dla samochodów osobowych i ciężarowych, przejeżdżających dziesiątkami tysięcy w ciągu jednego dnia i szybko łącząc się ze stanami New Jork i New Jersey, za co eksploatatorzy tunelu pobierają specjalne opłaty. Tunel wybito na głębokości 650 stóp pod pod miastem New York. Ponadto buduje się tam wielką sieć dla wodociągów, gazu, elektryczności, telefonów i kanalizacji. Wczoraj, gdy wielka rzesza robotników zajęta była pracami około budowy tunelu, nastąpił nagły wybuch, który pociągnął za sobą dwa życia robotników. W prasie amerykańskiej ukazały się dłuższe opisy historji budowy tunelu, który nazywają ogólnie „tunelem nieszczęścia", ponieważ zdarzyło się przy nim już tak wiele wypadków, że nawet przy budowie kilkunastu większych mostów nic podobnego nie było. Tunel ten ma odciążyć ruch w istniejącym już od kilkunastu lat wielkim tunelu pod tą samą rzeką.

Czerwony kur w Austrji.

Strawił Kościół i wiele domów.

W austrjackiem miasteczku Schlandming, w miejscowym kościele przeprowadzano porządki w związku z nadchodzącemi świętami Wielkiejnocy. Kościelny, posługując się świecą na strychu kościoła, przez nieostrożność zbliżył się z ogniem do dachu, krytego gontami, które się natychmiast zapaliły, a szalejąca wichura przerzuciła płomienie na sąsiednie budynki mieszkalne, stąd zaś na kilkadziesiąt innych domów w miasteczku. Niszczycielski żywioł strawił doszczętnie dom, w którym mieszkał kościelny z rodziną, dom i składy towarowe kupca Gasolta, oraz fabrykę powozów. Kościół spłonął doszczętnie, a 60 domów mieszkalnych zostało bardzo uszkodzonych. Na ratunek przybyło aż 17 straży pożarnych z okolicznych wsi i miasteczek, lecz udało się tylko zabezpieczyć dalszą część miasteczka od ognia.

Komornik z Ozorkowa skazany za zdefraudowanie 17.271 złotych.

Przed sądem okręgowym w Łodzi stanął komornik z Ozorkowa, Henryk Pogorzelski, który w ubiegłym roku zdefraudował 17.271 złotych i zbiegł.

Przesłuchano 32 świadków Pogorzelski tłumaczył się, że popchnęła go do tego czynu choroba żony. Sąd skazał go narok i dwa miesiące więzienia.

Kupujcie tylko wyroby krajowe!

Napad hitlerowców na statek polski w Gdańsku.

Bandyci wdarli się do doków stoczni i nożami wyryli marynarzowi polskiemu na piersiach znak hitlerowski.

GDAŃSK. Niesłychanego bestjalstwa i napadu na polskie mienie państwowe dopuściła się w poniedziałek wielkanocny banda hitlerowców w Gdańsku, napadając na polski parowiec będący w reperacji stoczni Schichau. Rozwydrzeni bandyci wdarli się na pokład parowca „Kopernik", obezwładnili dyżurnego marynarza, Władysława Jerzyka, któremu na piersiach wyryli nożami znak hitlerowski, t. j. krzyż z hakami. Te same znaki wyryli hitlerowcy na różnych przedmiotach w kajutach i na pokładzie statku, oraz na fladze polskiej, poczem z pogróżkami pod adresem Polski oddalili się, nieścigani przez policję, która dobrze wiedziała o ich napadzie. Komisarjat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku natychmiast wystosował do senatu gdańskiego notę, w której podkreśla, że jeśli podobne zajścia powtórzą się w przyszłości, wstrzymane zostaną wszelkie zamówienia polskie dla stoczni w Gdańsku. Rannego marynarza odwieziono do szpitala w Gdyni.

Interwencja ze strony polskiej jest — jak zawsze — bardzo słaba, nie wystarczy bowiem zapowiedź odebrania zamówień, ale żądać należy kategorycznie zadosyćuczynienia, ukarania winnych bandytów, ukarania policjantów, którzy nie starali się interwenjować, gdyż chodziło o krzywdę polską. Podobne, skandaliczne wystąpienia nacjonalistów niemieckich w Gdańsku miały już miejsce kilkanaście razy i zawsze najgorzej na tem wychodziła Polska. Tylko stanowcze wystąpionia w obronie godności Państwa naszego, mienia i bezpieczeństwa Polaków w Gdańsku — mogą położyć kres rozwydrzeniu zaciekłych hakatystów.

Echa wyborów burmistrza Chicago.

Głową miasta został Czermak, z pochodzenia Czech, przyjaciel Polaków.

CHICAGO. Jak już wiadomo, dotychczasowy burmistrz Chicago, zwany majorem miasta", Thompson, został pobity sromotnie przez kontrkandydata Czermaka, z pochodzenia Czecha, który otrzymał olbrzymią większość, bo 667,529 głosów w przeciwieństwie do 475,613, jakie uzyskał Thompson. Na Czermaka głosowali ci wszyscy, którzy dążą do naprawy stosunków w zabagnionej gospodarce niesłychanie zadłużonego miasta, gdy natomiast Thompson cieszył się głosami najprzeróżniejszych karjerowiczów, bandytów i złodziei, którym dobrze było pod jego rządami. Przeciwko Thompsonowi — jak to się zwykle dzieje przy wyborach w Ameryce — wytoczono tysiące zarzutów, że popierał bandytyzm z osławionym królem bandytów, Al. Capone, brał łapówki, niewyraźnie manipulował pieniędzmi miejskiemi, z których nie mógł się następnie wyliczyć. Nawet sam kontrkandydat Czermak operował podobnemi argumentami przeciwko Thompsonowi i na poparcie swych twierdzeń miał wiele niezbitych dowodów. W czasie wyborów doszło do zawziętych bijatych pomiędzy zwolennikami obu kandydatów, a gdy ogłoszone zostało urzędowo zwycięstwo Czermaka, miasto przybrało szatę odświętną, wywieszając tysiące chorągwi o barwach narodowych. Czermak przez długie lata odgrywał w gospodarce miasta Chicago wybitną rolę, kierując jednym z najbardziej odpowiedzialnych działów magistratu. Społeczeństwo polskie wysuwało swego kandydata sędziego Edmunda Jareckiego, który jednakże ustąpił dobrowolnie miejsca Czermakowi, sam zaś kandyduje na stanowisko sędziego sądu wyższego, gdyż dotychczas przez wiele lat był sędzią powiatowym i na stanowisku tem odznaczył się bezprzykładną wprost w Ameryce uczciwością, oraz bezstronnością. Wobec takiego obrotu sprawy, Polacy ławą głosowali na Czermaka, który dał się poznać, jako przyjaciel wychodźtwa polskiego.

Z RÓŻNYCH STRON w kilku wierszach.

— Państwowe przedsiębiorstwo „Żegluga Polska" zamówi w najbliższym czasie 2 parowce najnowszego typu dla żeglugi zimowej. Statki te będą użyte na linji Gdynia — Finlandja.

— W Paryżu utworzone zostało Towarzystwo Propagandy Polskiej, które prowadzić będzie obszerny dział prasowy i przejmie część propagandy Min. Spraw. Zagr. Na czele Tow. Prop. stanął major Kwieciński.

— Posiedzenie „Sowpoltorgu" w Moskwie, wyznaczone na 9 bm., zostało odroczone, z tego też powodu wstrzymana została wycieczka przemysłowców polskich do Rosji.

— Na stacji Zdołbunowo, po otwarciu zaplombowanego wagonu z rosyjską rudą żelazną, znaleziono 2 mężczyzn i kobietę, zupełnie wycieńczonych z głodu. Dochodzenia ustaliły, iż byli to uciekinierzy z Rosji, którzy w ten sposób przedostali się do Polski.

— Przeciwko nielegalnemu bankowi, założonemu w Tarnopolu przez Jakóba Tresurowa, false Marmura, wystosował urząd śledczy doniesienie do prokuratury. W czasie rewizji znaleziono 50 weksli i gotówki 1,096 zł. 60 gr., oraz zapiski o dokonanych tranzakcjach.

— Podczas świąt odbyły się na Ukrainie demonstracje antypolskie, zorganizowane w porozumieniu z władzami poszczególnych miejscowości. Poselstwo polskie w Moskwie założyło z tego powodu energiczny protest u rządu sowieckiego.

— W Gostyniu (Wielkopolska) pożar zniszczył jeden budynek cukrowni i 550 wagonów wytłoków. Straty ogólne wynoszą 250 tys. złotych.

—Energiczne śledztwo, przeprowadzone przez władze w sprawie bankructwa Banku Handlowego w Łodzi, wykryło dalsze sensacyjne szczegóły. W czasie świąt Wielkiejnocy przesłuchano kilkadziesiąt osób, które podejrzewano, iż mogą wyjechać z Łodzi.

— Władze Nadrenji zawiesiły na 4 tygodnie dziennik hitlerowców „Niederrheinische Tageszeitung" za artykuł, krytykujący żarządzenie prezydenta Rzeszy Hindenburga w sprawie zawieszenia niektórych swobód obywatelskich.

— Około St. Etienne (Francja) autobus, wiozący 28 osób, zderzył się z tramwajem i uległ rozbiciu; tramwaj został poważnie uszkodzony. Wszyscy pasażerowie autobusu doznali ciężkich ran, przeważnie od odłamków szkła i podruzganego umeblowania. Stan kilku z nich jest b. ciężki.

— Na całym obszarze Hiszpanji odbyły się wybory do rad municypalnych, w których zwyciężyli monarchiści, wyprowadzając 952 kandydatów. Stronnictwa przeciwne monarchizmowi, wybrały tylko 179 kandydatów.

— Na międzynarodowych wyścigach motocyklistów w Budapeszcie, w obecności regenta Węgier, Horthy'ego i brata króla rumuńskiego, księcia Mikołaja, zawodnik chorwacki, Jakusic z Zagrzebia wpadł na przeszkodę z piasku, ulegając złamaniu obu nóg, a monter jego, siedzący w przyczepce, doznał pęknięcia czaszki i zmarł na miejscu. Motocykl został zniszczony.

— Burza, jaka szalała w ostatnich dniach na morzu Azowskiem, zniszczyła przeszło 40 statków rybackich, a przy ujściu rzeki Don do morza zginęło 45 rybaków i zostało zdruzgotanych 16 wielkich łodzi.

— Na przedstawiciela handlowego sowietów w Tokio dokonano zamachu w końcu marca br. W związku z tem obecnie komisarz spraw zagr., Karachan odbył dłuższą konferencję z posłem japońskim w Moskwie, Hirotą, któremu złożył ostrą notę rządu sowieckiego, żądającą zadośćuczynienia za zamach i zapewnienia, iż nic podobnego nie powtórzy się w przyszłości, przyczem groził Karachan, iż wypadek ten może zachwiać dobremi stosunkami pomiędzy Rosją a Japonją.

— Pociąg ekspresowy wpadł w Szwecji na stado reniferów, zabijając 70 tych pięknych zwierząt.

— W Sofji podpisana została polsko — bułgarska konwencja w sprawie wykorzystania regularnych linij lotniczych pomiędzy oboma krajami.

— Do Paryża ma przybyć wkrótce inżynier dr. Eckener, celem porozumienia się z fracuskim ministrem lotnictwa w sprawie utworzenia linji lotniczej, obsługiwanej przez aparaty typu „Zeppelin".

— Znany olbrzym transoceaniczny „Berengarja" utknął w pobliżu wyspy Wight na mieliźnie i pozostawał tam przez 14 godzin. Z wielkim trudem udało się go ściągnąć i doprowadzić do portu.

— W Brazylji, w stanie Minas Geraes, odkryto wielkie pokłady złota. Z tego powodu ciągną tam tysiące poszukiwaczy.

Ukochanym braciom z za kordonu w dziesiątą rocznicę plebiscytu na Górnym Śląsku.

Poniżej podajemy (chociaż spóźniony) wierszyk znanego w Częstochowie patrjoty i uczestnika powstania górnośląskiego, pana Edmunda Kierysza, który jak wiadomo — zajmuje poważne stanowisko w wydziale gospodarczym magistratu częstochowskiego.

Tam od Odry, tam od Warty
biją dzwony, Śląsk rozdarty:

Biją dzwony, ziemia jęczy,
Prusak śląskie dziatki męczy.

Niechaj męczy, niech katuje,
Bóg nad Śląskiem się zlituje.

W gnieździe siedział Orzeł Biały,
skrzydła mu się rozwijały;

Do Boga ze skargą leci,
Prusak męczy śląskie dzieci,

Niechaj męczy, niech katuje,
Bóg nad Śląskiem się zlituje.

EDMUND KIERYSZ

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Piątek 10 kwietnia: Ezechiela Pr.
Wschód słońca: godz. 4.53, zachód 18,22.
Długość dnia godz. 13 m. 29.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę dyżurują apteki: 2 Aleja, Narutowicza.

W nocy z soboty na niedzielę: St. Rynek, 3 cia Aleja.

Zaszczytne odznaczenie urzędnika. Znany w naszem mieście p. Adam Kozłowski, starszy referent wydziału prezydjalnego, otrzymał wczoraj zaszczytne odznaczenie za 35 letnią służbę w gospodarce miejskiej na bardzo odpowiedzialnych stanowiskach, zjednywając sobie ogólną sympatję społeczeństwa i kolegów. Odznaczenie w postaci złotego żetonu pamiątkowego wręczył p. Kozłowskiemu prezes Związku Pracowników Miejskich, p. Serednicki, w obecności całego grona pracowników miejskich, z kierownikiem tymczasowego zarządu miasta, p. komisarzem Bratkowskim na czele.

Dyrektor Zbierski opuszcza Częstochowę. P. Dominik Zbierski, znany zaszczytnie dyrektor II go państwowego gimnazjum im. Traugutta mianowany został rozporządzeniem ministerjalnem — okręgowym wizytatorem szkół średnich kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego. P. dyr. Zbierski pozostawia po sobie w Częstochowie niezatarte wspomnienia i szacunek rodziców, oraz wychowanków uczelni, którą kierował przez kilka lat. P. dyr. Zbierski opuszcza nasze miasto w najbliższych dniach, przenosząc się do Łodzi.

Z powodu objęcia stanowiska wizytatora w kurat rjum łódzkiem, p. dyr. Zbierski złożył godność członka rady przybocznej tymczasowego zarządu miasta.

Osobiste Wyższy urzędnik tutejszego starostwa, referendarz VII-go stopnia, pan E. Józef Grygosiński, dekretem p. ministra spraw wewnętrznych, został przeniesiony w stan speczynku, t. j. na emeryturę i z dniem 1-szym kwietnia r. b. przestał urzędować. Na stanowisku tem p. Grygosiński przebywał w naszem mieście 12 lat, a w służbie państwowej wogóle zgórą 30 lat. Przez cały czas urzędowania p. Grygosiński odznaczał się taktem i gruntowną znajomością rzeczy, dzięki czemu zjednał sobie ogólne uznanie i szacunek.

Przeniesienie służbowe oficera. W tych dniach został przeniesiony porucznik 7 p. a p. Stefan Konopka, jeden z najlepszych jeźdźców zdobywca nagród na zawodach konnych, do 27 p. a. p. w Prużanach.

Gazownia w Częstochowie? Przedsiębiorstwo francuskie prowadzi układy z koksowniami na Górnym Sląsku. Celem układów jest eksploatacja przewodów dla gazyfikacji wojew. krakowskiego i częściowo kieleckiego. Wobec tego Częstochowa będzie również miała gaz, ale jedynie dla celów gospodarczych i popędowych, nie zaś do prywatnej potrzeby.

Rozbudowa hotelu „Polonja". W najbliższym czasie ma być rozpoczęta przebudowa hotelu Polonja". Zostanie nadbudowane drugie piętro, z 24 pokojami i salą balową. Od ulicy Piłsudskiego gdzie obecnie mieszczą się pokoje powstanie sześć sklepów.

Zmiana w organizacji akademickiej częstochowian. Częstochowskie Koło Akademickie przemieniło się w Akademickie Koło Częstochowian w Warszawie. Reprezentację zaś Koła objęło „Zrzeszenie Akademików w Częstochowie“.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie Komisji Likwidacyjnej która będzie jednocześnie zarządem Akad. Koła Częstochowskiego w Warszawie. Do Komisji weszli pp. T. Piątkowski, prezes, S. Niebudek, J. Szwejda, K. Płazak, Z. Michałowski, S. Słowikowski i S. Kurkowski, jako członkowie.

W dniu dzisiejszym zaś odbędzie się Konstytucyjne Walne Zebranie Zrzeszenia.

Z cerkwi ukraińskiej. W dniu 12-go kwietnia r. b., o godz. 19 i w dniu 13 go kwietnia o godz. 10.30 odbędą się nabożeństwa wielkanocne w Ukraińskiej Kaplicy prawosławnej przy ul. św. Barbary nr. 15-a, o czem zawiadamia się wiernych.

Ukraiński
Komitet Cerkiewny.

Kto wygrał na loterji.

Wczoraj, w dwudziestym trzecim dniu ciągnienia 5-ej klasy 22 polskiej loterji państwowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

5.000 zł. wygrał nr.: 160581.

3.000 zł. wygrały n-ry: 171106 85640.

Po 2.000 zł. wygrały n-ry: 5658 24572 26462 57992 64916 86518 88617 88892 100611 105719 168725 182773 19605 41600 48424 79776 104491 105960 135884 161255.

1.000 zł. wygrały n-ry: 12127 12621 20806 34825 49836 51437 54028 101716 164790 177273 190365 203356 6753 30434 43404 81238 130062 130938 138785 142178 153526 173642 176058 191030.

Samochód zniszczył świetlny przystanek autobusowy. Wczoraj po południu najechał samochód Kasy Chorych na świetlny przystanek autobusowy przy zbiegu ul. Kościuszki i Alei. Kierowca samochodu, p. Wrzaszczyk nie ponosi żadnej winy, ponieważ jechał najzupełniej przepisowo i stosował się do znaków, dawanych przez posterunkowego; gdy więc minął jezdnię asfaltową w alei i znalazł się na ul Kościuszki, spostrzegł, iż jakiś nieopatrzny przechodzień usiłuje przed samochodem przebiec jezdnię, wobec czego nagle skręcił w bok, aby uratować niefortunnego przechodnia, następnie wjechał na przystanek, którego wszystkie szyby zostały stłuczone, samo zaś stoisko nie uległo zniszczeniu.

Przeszkody w wyświetlaniu „Owocu zakazanego“. Wczoraj o g. 20, jacyś niewykryci sprawcy, obecni podczas wyświetlania filmu „Cjankali“ w teatrze świetlnym „Słońce“, pozostawili pod krzesłami tubkę z jakimś proszkiem, który, wydzielając się zanieczyścił powietrze. Przedtem rozsypali oni na widowni podobny proszek. Dyrekcja za pośrednictwem „Słowa Częstochowskiego“ przeprasza publiczność za karygodny wybryk osobników, których poszukuje policja.

Napady na ulicy. Na ul. Kościuszki, róg Mickiewicza, Henryk Lipiński (Sobieskiego 7) został napadnięty przez Józefa Tyrasa i innych nieznanych mu osobników i dotkliwie pobity, wskutek czego doznał lekkich uszkodzeń ciała.

Tenże sam Józef Tyras, oraz niejaki Prokopowski pobili na ulicy Mickiewicza Józefa Młynarczyka (Narutowicza 66).

Nieudały zamach samobójczy. Niejaki Michał Buczkowski, zam. w Rakowie (dom fabryczny Nr. 2) w parku Staszyca wypił w celu samobójczym flakonik jodyny z wódką. Denata odwieziono do szpitala.

Powodem targnięcia się na życie, była nieuleczalna choroba, na którą od dłuższego czasu cierpiał. Stan jego nie budzi obaw.

Zniknięcie 15-letniego chłopca. 15-letni Zelma Bester (Kopernika 5) wydalił się z domu rodzicielskiego dnia 5 b. m. i dotyczczas nie wrócił. Chłopca poszukuje policja.

Systematyczna kradzież pieniędzy. Szymon Rozenberg (Przechodnia 8) zameldował policji o systematycznej kradzieży pieniędzy z szuflady kredensu. Dochodzenie w toku.

Strajk właścicieli piekarń.

Częściowe unieruchomienie piekarń. — Brak chleba w mieście.

Już we wtorek dawał się w Częstochowie odczuwać brak pieczywa, a wczoraj trudno wprost było zdobyć kawałek chleba, ponieważ niektórzy piekarze, niezadowoleni z cennika, zatwierdzonego przez Ministerstwo Spraw Wewn., ustanawiającego cenę za kilogram na 34 grosze, zamknęli piekarnie.

Niektórzy piekarze, na znak protestu pozamykali wczoraj sklepy i zaniechali wypieku, czem zupełnie zaskoczyli mieszkańców naszego miasta, nieprzygotowanych na taką niespodziankę.

Wczoraj pewna piekarnia w Alei II-giej, ciesząca się znacznem powodzeniem, została zamknięta przez właścicielkę, która także protestowała przeciw cennikowi urzędowemu. W innych piekarniach pieczywo zostało szybko wyprzedane i do wieczora trudno było o kawałek chleba.

Ale wśród piekarzy są i tacy, którzy kierują się zasadą: „mały zysk — wielki obrót“, gdyż — jak nam donosi jeden z naszych czytelników — właściciel piekarni przy ul. Warszawskiej 98, nie przyłączył się do tego osobliwego strajku i sprzedaje w dalszym ciągu chleb nawet niżej cennika urzędowego.

Jak więc wyglądają ci piekarze, którzy skarżą się na rzekome krzywdy, wyrządzane im przez cennik, jeśli można nawet po cenach niższych zaopatrywać swych odbiorców w pieczywo?

Ze strony miarodajnej idzie apel pod adresem odbiorców pieczywa, ażeby nie płacili cen wyższych, ponad te, jakie przewiduje cennik, a gdyby zaszedł wypadek nieposzanowania cennika przez którąkolwiek piekarnię, należy o tem donieść bezzwłocznie władzom.

O sanację w „Jedności“.

Przed wyborami reprezentantów filij Stowarzyszenia Spółdzielczego „Jedność“

Społeczeństwo częstochowskie od kilku lat przygląda się niewłaściwej gospodarce w Stowarzyszeniu Spółdzielczem „Jedność“ posiadającem kilkadziesiąt filij w naszem mieście i okolicy i jakkolwiek nie można mówić o niedociągnięciach materjalnych w tej instytucji, to przecież każdy, kto w niej jest zainteresowany, widzi, iż ster dzierżą osoby, zaangażowane w polityce partyjnej, wychodzącej zwykle na złe podobnym organizacjom.

Obecne kierownictwo „Jedności“ rozpisało na czas od 4-go do 10 go maja b. r. włącznie wybory reprezentantów poszczególnych filij, z pośród których ma być wybrane przyszłe kierownictwo, t. j. Rada Nadzorcza i Zarząd. W związku z tem grono osób, stojących zdala od partyjnictwa, zebrało się we wczorajszą środę w siedzibie Stow. Majstrów Fabrycznych, aby radzić nad przyszłością „Jedności“, która w życiu gospodarczem naszego miasta odgrywa dość poważną rolę. Powodowani więc troską o dobro tej instytucji zebrani wczoraj przedstawiciele najszerszych warstw społecznych, udziałowcy „Jedności“, postanowili jednomyślnie dążyć do odbagnienia i odpartyjnienia istniejących stosunków w tej spółdzielni przez wybranie na reprezentantów takich osób, które będą miały na oku dobro, nie partji, nie tej lub owej jednostki, lecz dobro instytucji, w której polityka partyjna nie powinna mieć miejsca.

Celem poinformowania społeczeństwa o panującem obecnie stanie rzeczy w „Jedności“ i zamierzonej sanacji, postanowiono urządzić już w najbliższych dniach 8 zebrań w różnych dzielnicach miasta, ażeby odpowiednio przygotować wyborców do wypełnienia tak ważnego zadania, jak przyszłe wybory reprezentantów. Niezależnie od postanowionych zebrań, powołano na wczorajszem posiedzeniu do życia komisję prasową, w której skład weszli pp.: Witeszczak, Stachera i redaktor „Słowa Częstochowskiego“ Purwin. Komisja ma dostarczyć prasie odpowiedni materjał, celem informowania ogółu o przebiegu prac, zmierzających do usanowania „Jedności“.

Zebrania, na których przemawiać będą wytrawni znawcy stosunków, panujących w tej spółdzielni, odbędą się według następującego rozkładu:

Dla filji „Jedności“ w III-ciej Alei — w sobotę, 11-go b. m., o godz. 19 tej w gmachu Szkoły Rzemieślniczej Dokształcającej przy ul. Kościuszki;

Dla ulicy Małej — w sobotę, 18-go b. m., o godz. 18 — w szkole powszechnej przy ul. Narutowicza;

Dla Wyczerp — w sobotę, 18-go b. m.; o godz. 16-tej — w szkole na Wyczerpach,

Dla Zawodzia — w sobotę, 19 go b. m., w szkole powszechnej tamże, o godz. 17;

Dla dzielnicy św. Barbary — w niedzielę, 19-go b. m., o godz. 15 w szkole;

Na ostatnim Groszu — w sobotę, 25-go b. m., o godz. 18 tej, w szkole powszechnej tamże;

U św. Rocha — w niedzielę, 26-go b. m., o godz. 15-tej tamże.

Podobne zebranie odbędzie się także w Rakowie; dokładny termin podany będzie w tych dniach.

Inicjatorzy zebrań spodziewają się, że osoby, zainteresowane losami „Jedności“, stawią się licznie na wszystkie zebrania.

Następne posiedzenie inicjatorów powyższych zebrań i sanacji „Jedności“ odbędzie się w ściśłem gronie w Stow. Majstrów Fabrycznych, przy ul. Narutowicza, w piątek, 10-go b. m., o godz. 19-ej.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Wzrost eksportu cukru przez Gdynię.

W ostatnich dniach opuściły port gdyński 4 parowce, zabierając 10,800 tonn cukru, przeznaczonego dla Anglji i Holandji. Obecnie załadowywane są cukrem 3 wielkie okręty.

Propaganda przemysłu krajowego. Zjazd w Warszawie.

W jutrzejszy piątek odbędzie się w Warszawie, w salach Resursy obywatelskiej zjazd organizacyj, popierających wytwórczość krajową. Udział w zjeździe wezmą przedstawiciele organizacyj społecznych i gospodarczych.

Wzrost wkładów oszczędnościowych w P. K. O.

Miesiąc marzec wykazuje dalszy znaczny wzrost zarówno kapitału oszczędnościowego, jak i liczby oszczędzających.

W ciągu miesiąca marca wkłady oszczędnościowe w P.K.O. wzrosły o 7.906 zł. i wynosiły w dniu 31.III.1931 r. zł. 249.181.978 zaś łącznie z wkładami pochodzącemi z waloryzacji — zł. 283 091.068.

Liczba oszczędzających w P. K. O. zwiększyła się o dalszych 14.197 nowych uczestników i wynosiła na koniec marca b.r. 617.221 oszczędzających, zaś łącznie z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji 659.851 oszczędzających.

Zniesienie ulgi celnej na blachę.

Jak się dowiadujemy, dotychczasowa ulga celna na blachę cynkowaną do wyrobu puszek konserwowych została z dniem 1 kwietnia br. zniesiona i w przyszłości udzielaną nie będzie. Z ulgi tej korzystał dotychczas tylko przemysł rybny, gdyż ministerstwo przemysłu i handlu sprzeciwiało się udzieleniu ulgi także dla innych przemysłów konserwowych.

Ważność zezwoleń na ulgową odprawę celną dla tych firm, które ze względu na spóźnienie załatwienie ich podań nie były jeszcze w stanie ulgi tej wykorzystać, będzie przedłużona do 30 czerwca 1931 r.

Rzymska konfer. rolnicza zamknięta.

Następna odbędzie się w Londynie w maju r. b.

Po 8-dniowych obradach zamknięta została w Rzymie międzynarodowa konferencja rolnicza, w której brało udział 27 przedstawicieli państw europejskich i 21 pozaeuropejskich. — Następna konferencja odbędzie się w Londynie od 18 maja br. Zadaniem tej konferencji będzie przedewszystkiem rozdział zbóż ze zbiorów i zapasów z r. 1931—32 pomiędzy poszczególne państwa.

Giełda zbożowa w Katowicach.

W pierwszych dniach maja b.r. otwarta zostanie w Katowicach stała giełda zbożowa. Prace przygotowawcze do urządzenia giełdy są już na ukończeniu.

Połączenie się 2 banków w Poznaniu.

Dzięki zabiegom Ministerstwa Skarbu nastąpi w najkrótszym czasie połączenie 2 banków poznańskich: „Banku Kwilecki, Potocki i S-ka“ oraz „Poznańskiego Banku Ziemian“, który przyjęty zostanie całkowicie przez bank pierwszy. Wobec tego „Bank Kwilecki, Potocki i S-ka“, którego zapitał zakładowy wynosi dotąd 3 miljony złotych, podwyższy go o 5 miljonów złotych

Do Kartelu bawełnianego przystąpiły wszystkie przędzalnie.

Ajencja „Iskra“ donosi z Łodzi, że sprawa przystąpienia Żyrardowa i Zawiercia do kartelu bawełnianego przesądzona została w sensie pozytywnym. Oba te wielkie zakłady przystąpią formalnie do kartelu jeszcze przed walnem zgromadzeniem, a więc przed 14 kwietnia rb. W ten sposób kartel przędzalni bawełnianych obejmować będzie wszystkie istniejące w państwie wrzeciona. Zorganizowanie kartelu, do którego weszły przędzalnie w 100 proc., daje gwarancję szybkiego usanowania tej gałęzi przemysłu włókienniczego, co niewątpliwie wpłynie dodatnio na rozwój całego przemysłu włókienniczego W Polsce.

Gdynia skupia eksport polski.

W walce konkurencyjnej Gdyni ze Szczecinem jest do zanotowania nowy krok naprzód w kierunku przerzucenia naszego handlu zamorskiego na polskie porty.

Dzięki zrównaniu frachtu na mąkę polską, idącą przez Gdynię z frachtami transportów przez Szczecin—port gdyński wkrótce, całkowicie skoncentruje nasz eksport mąki; dotąd podobnie jak i eksport zboża, kierowany przez Szczecin.

Równocześnie następuje dalsze opanowanie przez Gdynię importu bawełny, kierowanej dawniej przez Bremę, Hamburg i Szczecin W Wielką Środę wyładowano w Gdyni 100 bel amerykańskiej bawełny, co jest już trzecim transportem jej przez nasz port. W tych dniach okręt „Temmersa“ wyładuje dalsze 100 bel, zaś „Polonja“ — 400 bel. 21 kwietnia „Toledo“ przywiezie znów 100 bel bawełny.

Jak więc widać, Gdynia w szybkiem tempie kroczy do opanowania importu bawełny i stanie się wielkim portem bawełnianym.

Życie religijne.

Pomnik misjonarza katolickiego.

W Waszyngtonie czynione są przygotowania do uroczystego uczczenia pamięci wielkiego misjonarza katolickiego, O. Junipere Serra, który był pionerem cywilizacji w Stanach Zjedn. i apostołem wiary Chrystusowej w dzisiejszej Kalifornji. Posąg świątobliwego kapłana stanie w lutym wśród areopagu ludzi zasłużonych dla narodu amerykańskiego w sali Kapitolu w stolicy państwa.

O. Serra, karmelitanin, założył w wieku XVIII misję w dolnej Kalifornji w okręgu Monterey. Niestrudzona działalność, gorliwość i życie pełne poświęcenia tego kapłana hiszpańskiego przyczyniły się do rozkwitu religji katolickiej w tych okolicach, gdzie po dwóch wiekach pamięć jego jest obecnie czczona.

Katolicka akademja duchowna w Piotrogrodzie zamknięta.

Aresztowanie Ks. Filipczuka.

Władze sowieckie aresztowały w Piotrogrodzie ks. Filipczuka, rektora akademji duchownej rzymsko-katolickiej, zarzucając mu sabotowanie zarządzeń władz. Akademja została zamknięta. „Sabotowanie“ zarządzeń należy rozumieć w ten sposób, że ks. Filipczuk odprawił niedawno nabożeństwo na intencję Papieża, w czem władze bolszewickie dopatrzyły się przestępstwa, zwłaszcza, że w całej Rosji toczy się obecnie walka bezbożników z religją.

Z KRAJU.

Raid samochodowy do Spały.

W niedzielę, 12b. m., odbędzie się raid samochodowy, zorganizowany przez polski Touring Klub, do Spały, celem złożenia hołdu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej. Zarząd pałacu w Spale podejmować będzie uczestników raidu śniadaniem. Każdy uczestnik raidu otrzyma pamiątkową plakietę, a najlepsi zawodnicy — cenne nagrody.

Muzeum sztuki współczesnej w Wilnie.

Z inicjatywy profesorów wydziału sztuk pięknych uniwersytetu Stefana Batorego i konserwatora wojewódzkiego d-ra Lorentza powstaje w Wilnie okręgowe muzeum sztuki współczesnej.

Kurs rolniczy dla osadników w Lidze.

Dnia 2 marca otwarto w Lidze 3-tygodniowy kurs przeszkolenia rolniczego osadników. Zorganizowała kurs rada wojewódzka Związku Osadników w Nowogródku.

Działacz narodowy — odsunięty od Kasy.

Władze Komunalnej Kasy Oszczędności w Kowalewie, na Pomorzu, po dokonanej rewizji kasy zawiesiły w czynnościach naczelnika kasy i b. wiceburmistrza Kowalewa, p. Tadeusza Przybyszewskiego, za nadużycie kredytu dla celów osobistych. P. Przybyszewski jest jedną z podpór Stronnictwa Narodowego na Pomorzu i do niedawna piastował godność prezesa tego stronnictwa w Kowalewie.

Skandaliczna gospodarka w dobrach ks. Pszczyńskiego.

Najlepszą miarą afer u ks. Pszczyńskiego jest zamieszczone wczoraj w prasie niemieckiej oświadczenie byłego asesora górniczego, Maurycego Edelmana, który podaje do publicznej wiadomości, że ze zwolnionym ostatnio dyrektorem z kopalni księcia Pszczyńskiego „Piast" w Lędzinach, Ferdynandem Edelmanem, nie ma nic wspólnego. Jak wiadomo, zwolniony dyrektor Edelman zdołał za czas swojej „pracy" u księcia Pszczyńskiego zbić ogromny majątek i kupić zamek „Ruhberg" w Karkonoszach na pograniczu Niemiec i Czechosłowacji od ks. Radziwiłła.

Walka straży granicznej z przemytnikami.

Mieszkańcy wsi Ciesowa, w powiecie lublinieckim zaalarmowani zostali wczesnym rankiem wielką strzelaniną, jaka wywiązała się między patrolem śląskiej straży granicznej a bandą przemytników złożoną z około 20 głów, która usiłowała przemknąć się z olbrzymim transportem towaru z Niemiec do Polski. Po regularnej potyczce większość przemytników, widząc beznadziejność sytuacji, wycofała się na niemiecką stronę, czterej zaś zostali ujęci. Na miejscu starcia znaleziono trupa zawodowego przemytnika Prostaweczyka z Rudnika, który padł od kuli podejrzewających go o zdradę towarzyszy oraz kilka tobołów z przemytem.

Wielki proces w Berlinie.

Bracia Sklarek staną za kilka dni przed izbą karną.

Prawdopodobnie jeszcze w bieżącym tygodniu rozpocznie się w Berlinie, przed piątą izbą karną sądu ziemskiego wielki proces przeciwko trzem braciom Sklarek, oskarżonym o nadużycia, które wstrząsnęły podstawami gospodarki wielkiego Berlina i Banku Rzeszy. Bracia Sklarek prowadzili w Berlinie przedsiębiorstwo handlowe, cieszące się nieograniczonemi kredytami banku miejskiego, oraz banku Rzeszy, skąd podejmowano miljonowe sumy rzekomo na powiększenie przedsiębiorstwa, w gruncie rzeczy zaś pieniądze te szły na cele osobiste pomysłowych aferzystów, którzy wreszcie przedsiębiorstwo zwinęli, zamierzając ulotnić się ze stolicy Niemiec, gdy instytucje finansowe, oraz liczni klijenci zaczęli się upominać o swe należności.

Oszustów aresztowano i osadzono w więzieniu, a przeprowadzone dochodzenia wykazały, iż „firma" braci Sklarek cieszyła się szczególną opieką ówczesnego nadburmistrza m. Berlina, kilku radców miejskich, oraz dyrekcji banku Rzeszy. W aferę tę, która podobna jest do niedawno przebrzmiałej afery braci Barmat, wmieszanych jest także kilku dawnych ministrów pruskich i osób, zajmujących w administracji miejskiej lub państwowej wybitne stanowiska.

Olbrzymi akt oskarżenia, przygotowany przez prokuratorję, obejmuje kilkaset stron pisma maszynowego. Na rozprawę wezwano około 60 świadków. Bronić oskarżonych będzie kilku najznakomitszych w Niemczech adwokatów, którzy pobrali już bardzo wysokie honorarja od aferzystów.

W związku z nadużyciami Sklarków wstrząśnięte zostały podstawy gospodarki miejskiej Berlina, którego sprawami przez dłuższy czas rządził komisarz rządowy, a na stanowisko nadburmistrza nie można było znaleźć odpowiedniego kandydata i dopiero w ostatnich dniach urząd ten objął dr. Heinrich Sahm, były nadburmistrz Gdańska i prezydent senatu gdańskiego, o czem pisaliśmy już w „Słowie Częstochowskiem".

Na rozprawę wybiera się kilkudziesięciu korespondentów pism niemieckich i zagranicznych, publiczność dopuszczona będzie do sali rozpraw za biletami, które już rozdano.

Napad 3 awanturników w kościele i pobicie przechodnia za odmowę pieniędzy na wódkę.

Trzej mieszkańcy Szopienic Brückner, Włocka i Bromboszcz zaczepili na ulicy mieszkańca Mysłowic Piotra Tomańskiego, domagając się od niego, by ich zaprosił na wódkę.

Gdy Tomański odmówił, napastnicy rzucili się na nań i zaczęli go bić.

Tomański ratował się ucieczką i nie widząc innego wyjścia, schronił się do kościoła, gdzie właśnie odbywało się nabożeństwo.

Awanturnicy nie zatrzymali się przed wrotami świątyni, wpadli do kościoła i tam pobili Tomańskiego do utraty przytomności.

Nabożeństwo przerwano, a ciężko rannego Tomańskiego przewieziono do szpitala.

Awanturników ujęto i osadzono w areszcie. Za napad w kościele grozi im surowa kara.

Wypadki samochodowe.

Na szosie między Wielkiemi Piotrowicami a Raciborzem zdarzyła się wczoraj katastrofa samochodowa której ofiarą padły trzy osoby. Wskutek pęknięcia osi przy tylnem kole samochodu osobowego, którym zdążał z wielką szybkością budowniczy Wolter z Raciborza wraz z żoną i szoferem, wóz przekoziołkowawszy się kilkakrotnie przez szosę, stoczył się do rowu, rozbijając się na miazgę. Przygodni świadkowie katastrofy wydobyli natychmiast z pod gruzów ofiary wypadku. Stan ich jednak jest beznadziejny.

Rzuciła się pod tramwaj i padła trupem na miejscu.

W Warszawie na moście ks. Poniatowskiego od strony Pragi, pod elektrowóz jadący w kierunku Pragi, rzuciła się jakaś młoda kobieta.

Motorowy nie mógł w porę zatrzymać wagonu i desperatka dostała się poza deskę ochronną. Samobójczynię wydobyto i przeniesiono na posterunek policyjny. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć, wskutek zgniecenia klatki piersiowej i brzucha. Przerwa w ruchu tramwajowym trwała około 20 minut.

Przy denatce znaleziono torebkę, w której były dokumenty, wydane na nazwisko 30-letniej Marty Szewczukówny, ekspedjentki, kosjanki.

Szewczukówna zamieszkiwała od miesiąca na Saskiej Kępie przy ulicy Elsterskiej 6.

Szewczukówna mówiła, że ma bogatego ojca w Rosji, który jest właścicielem cukrowni i na pieniądzach jej nie zależy, gdyż co pewien czas otrzymuje czerwońce.

Istnieje przypuszczenie, że powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy, spowodowany zawodem miłosnym.

ROZMAITOŚCI.

Serwis Króla Stanisława Augusta w Turcji.

Historyk sztuki, dr. Tadeusz Mańkowski ze Lwowa natrafił w materjałach archiwum na wiadomość, iż król Stanisław August darował w roku 1777 sułtanowi tureckiemu Achmedowi IV-mu wspaniały serwis porcelanowy z belwederskiej fabryki królewskiej.

Na skutek inicjatywy dr. Mańkowskiego zwróciła się Polska Akademja Umiejętności w Krakowie do konsulatu generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Stambule o zasięgnięcie informacyj, w szczególności w muzeum sułtańskiem w Starym Seraju w Stambule.

Stwierdzono istotnie, że serwis ten znajduje się w Stambule, a konsulat nadesłał Akademji Umiejętności w Krakowie fotografje, oraz dokładny opis tego cennego i wyjątkowo pięknego zabytku.

Niestety nie cały serwis dotrwał do naszych czasów. Zachowało się tylko 13 typów poszczególnych części składowych z ogólnej liczby 78 sztuk.

Braki w serwisie tłumaczy dyrektor muzeum w Starym Seraju zwyczajem rozdawania przez sułtana po uczcie cenniejszych naczyń wybitniejszym gościom.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa dnia 10 kwietnia.

11.40 Przegląd Prasy Krajowej PAT.
11.58 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.00—31.15. Muzyka z płyt gramofonowych.
13.10—13.25 Komunikat meteorologiczny. Po komunikacie dalszy ciąg muzyki z płyt gramofonowych.
14.20—14.40 Komunikat gospodarczy
14.40 Odczyt dla maturzystów p. t. „Mickiewicz".
15.00 Odczyt dla maturzystów p. t. „Idea jagiellońska".
15.35 „Kącik krótkofalowy".
15.50 Lekcja francuskiego
16.10. Komunikat dla żeglugi i rybaków.
16.15 Muzyka z płyt gramofonowych
17.15 Odczyt p.t „Bitwa pod Iganiami".
17.45 Koncert ork. mandolinistów.
18.45 Rozmaitości
19.10 Giełda rolnicza.
19.25 Muzyka z płyt gramofonowych.
19.35—19.40 Odczytanie programu na dzień następny.
19.4o—19.55 Prasowy Dziennik Radjowy.
19 55 Płyty gramofonowe.
20.00 Pogadanka muzyczna.
20.15 Koncert symf. z Filharmonji Warszawskiej.
23.2o Komunikat meteorologiczny, polic., sport.

KATOWICE, dnia 10 kwietnia.

11.40—15.20 Transmisja z Warszawy.
15.20—15 35 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
15.35—24.oo Transmisja z Warszawy.

Ksawery de Montepin.

MACOCHA

POWIEŚĆ. 21

— Dobrze. Podasz śniadanie o w pół do jedenastej, bo wkrótce potem wyjdę z panną, a mamy dużo sprawunków do zrobienia.

Powiedziawszy to, zwróciła się do pokoju Teresy i sądząc, że zastanie ją jeszcze śpiącą, ostrożnie otworzyła drzwi. Zdziwiona, zatrzymała się na progu.

Teresa zaledwie okryta długim białym peignoirem, z rozpuszczonemi na ramionach włosami, stała przed otwartem oknem i patrzała przez szparę między dwiema krawędziami firanek. Zapatrzona, nie słyszała kroków matki.

— Czyś ty głowę straciła?!— zawołała pani Daumont...

— Proszę mamy... — zaczęła się tłumaczyć, drżąc całem ciałem.

— Będąc nieubraną, otwierać okno na takie zimno! Chyba chcesz się choroby nabawić! — Cóż tam było tak ciekawego, żeś się przypatrywała z takiem zajęciem?

Twarz Teresy stała się pąsową.

— Nic, proszę mamy — jąkając się, odpowiedziała głosem niewyraźnym.

— Więc dlaczegoś otwierała okno?

— Chciałam wpuścić trochę powietrza świeżego.

— Co za nierozsądek!... Ruszaj mi napowrót do łóżka.

Teresa spełniła rozkaz.

Pani Daumont przystąpiła do okna, zamknęła je lecz gdyby była spojrzała na dom z przeciwka, byłaby dostrzegła Gastona Dauberive, ukrytego za firankami i wpatrującego się w ich okna. Następnie zapaliwszy zapałkę, podłożyła ogień pod przygotowane drewka na kominku, poczem usiadła na fotelu przy łóżku córki.

Teresa, której głowa spoczywała na poduszce wśród prześlicznych splotów włosów, jak w roztopionem złocie, spoglądała na matkę z obawą, rozmyślając nad celem tak rannej wizyty.

— Skoro tylko pokój twój ogrzeje się, wstaniesz i ubierzesz się natychmiast...— przemówiła pani Daumont.

Następnie zjemy śniadanie i pójdziemy robić sprawunki. Ale, mam ci powiedzieć ważną nowinę...

— Nowinę? — powtórzyła Teresa.

— Tak.

— Jaką, proszę mamy?

— W przyszłą sobotę pojedziemy na bal.

— Ach!

I nie byle jaki, lecz na przyjęcie urzędowe w ratuszu.

— Doprawdy... — rzekła Teresa, na której ta wiadomość nie sprawiła najmniejszego wrażenia.

— Otóż — mówiła dalej pani Daumont — na wystąpienie to potrzebna ci toaleta wytworna któraby sprawiła wrażenie... Cóż powiesz na to?

— Nic, proszę mamy.

— Wiesz, Tereso, że odpowiadasz mi tonem... dziwnym... Czyżbyś nie miała chęci podobania się?

— Nie wiem, mamo...

— Czyż sama myśl, że będziesz pięknie ubrana i że pierwszy raz wystąpisz na balu, nie wywołuje w tobie bicia serca?

— Pójdę wszędzie, dokąd mi mama każe, i znajdę przyjemność w posłuszeństwie?...

— Jest to odpowiedź pensjonarki — zawołała pani Daumont — tu nie chodzi o posłuszeństwo.. Pytam się ciebie, czy ci sprawi przyjemność znalezienie się w towarzystwie? ..

— Skądże ja mogę wiedzieć, skoro w niem nigdy nie byłam? — Ale poczóż my tam pójdziemy?

— Poco? — Przyszłam do ciebie dlatego, by ci to właśnie wytłumaczyć.

Teresa patrzała na matkę ze zdziwieniem.

Więc nie chodzi o prostą rozrywkę, o przyjemność, ale o coś, o czem nie wiem.

— Moje drogie dziecko — zaczęła Eugenja, starając się nadać swemu głosowi ton łagodny — twój ojciec i ja ponosiliśmy wielkie ofiary, ażeby cię wychować, by dać ci edukację staranną i aby uczynić z ciebie pannę powabną, jaką właśnie jesteś. Jak wiesz, nie posiadamy majątku żadnego. Jedynemi środkami naszemi jest pensja twego ojca, pens a bardzo skromna, zmuszająca nas do najściślejszej oszczędności. Ale ponieważ chodziło o twoją przyszłość, nie rachowaliśmy się więc, nie oszczędzaliśmy, byliśmy bowiem przekonani, że będziesz nam wdzięczna za wszystko, cośmy dla ciebie czynili, i że kiedyś czynem przekonasz nas o swej wdzięczności.

— Przekonać was? — odpowiedziała Teresa — czyż to jest w mojej mocy?

— Pozwól mi mówić dalej... Wszak słuchasz mnie z uwagą?

— Chyba mama nie może o tem wątpić.

— Jesteś piękną — mówiła dalej pani Daumont — nawet bardzo piękną!... taką, jaką ja byłam w twoim wieku. Ta piękność w połączeniu z edukacją, powinna być dla ciebie źródłem powodzenia, którem obowiązana jesteś podzielić się z nami, nam bowiem będziesz je zawdzięczać

Mogłam nie zaślubiać twego ojca i, być może byłoby nawet lepiej, albowiem związek nasz pod względem finansowym był niedobranym. Piękność moja dozwalała mi rachować na małżeństwo świetne I bogatych ludzi nie brakowało... cała rzecz tylko umieć przyciągnąć ich do siebie, a to jest bardzo łatwo, gdy jest się powabną. Jeżeli zaś skończyło się tak głupio, że zostałam jakąś panią Daumont, to wina moich rodziców, którzy nie myśleli o mojej przyszłości, dawali mi zanadto swobody i nie prowadzili mnie do celu, którego ja chybiłam, ale do którego ty dojść powinnaś, dzięki nam, twoim dobrym rodzicom, którzy kochają cię rozumnie i bezinteresownie.

(D. c. n.)

Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń w dziale drobnych. — Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stowarzyszeń kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Kazimierz Purwin. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza

Druk. „Udziałowa", ul. Panny Marji Nr. 41.